№. 81. Kraków 11 Kwietnia — Środa. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 10 kwietnia.

Dzienniki przez święta nie przyniosły nam nic nowego co do konferencyj wiedeńskich. Nie rozstrzygnęły nawet pytania, czyli posiedzenia wstrzymane zostały z powodu zapowiedzianego przybycia p. Drouyn de Lhuys lub też z powodu nowych instrukcyj, jakich potrzebowali pełnomocnicy rosyjscy. Tymczasem pan Drouyn de Lhuys do Wiednia przybył, nadeszły zapewne instrukcye i spodziewać się można, że konferencye daléj postępować będą i w końcu ustanie może ta niepewność, która tak srodze dręczy Europę.

Wiadomości z Krymu mówią ciągle o zbliżającéj się chwili szturmu. Nie potrzebujemy mówić, że nie przykładamy wiary do owych dat, które podają dzienniki, bo pomimo całéj jawności jaka towarzyszyła początkowi wyprawy krymskiej, trudno uwierzyć, aby jenerałowie naczelnie dowodzący siłami sprzymierzonych, mieli tygodniami naprzód ogłaszać dzień, w którym zamierzają ogólny na Sebastopol przypuścić atak. Wszelako, że takowa chwila się zbliża, wnosić można ze zbliżenia coraz więcéj dzieł fortyfikacyjnych jedne do drugich, z potyczek przednich straży coraz większych i zaciętszych, nakoniec i z wiadomości; że część floty sprzymierzonéj, która stała w Bosforze wypływa na morze Czarne. Słusznie mówi *Times* w jednym ze swoich mało dla Anglii pochlebnych artykułów, iż wartoby wreszcie do owego szturmu przystąpić, choćby tylko dla tego samego, aby się dowiedzieć, czy siły sprzymierzonych są dostateczne lub nie? Jeżeli bowiem szturm się nie uda, Anglia i Francya powinny pomyśleć o nowym sposobie prowadzenia kampanii, bo obecny jest nicpotem. W tem rozumowaniu, które ma swoją praktyczną stronę, *Times* spuszcza z uwagi wpływ, jaki wzięcie lub niewzięcie Sebastopolu miałoby na konferencye wiedeńskie? Prawda, iż są zdania, które utrzymują, że wzięcie Sebastopolu jest rzeczą obojętną: *Débaty* z całą wymową pp. Sacy i St. Marc Girardin odstąpiły już Sebastopolu od dawna. Nie będziemy tutaj z opinią tą walczyć argumentami politycznemi; stawimy tylko po prostu jedno pytanie: jakiby wpływ czy korzystny czy niekorzystny dla państw sprzymierzonych wywarła w opinii powszechnéj europejskiéj następująca depesza telegraficzna w przypuszczeniu, żeby ją dzienniki temi dniami przyniosły: „Bałakława..... kwietnia. Wojska sprzymierzone odstępują od oblężenia i wsiadają na okręty.“ Wiemy dobrze, że takowa operacya jest niepodobna, lecz w przypuszczeniu pytamy *Debatów*, jakiby jéj wpływ był na opinią ogólną?

Korespondencya z Frankfurtu z dnia 4go kwietnia w *Indépendance Belge* zamieszczona przytacza następujący pod d. 27 marca przesłany okólnik pana Drouyn de L'huys do ajentów dyplomatycznych francuzkich, uwierzytelnionych przy dworach niemieckich, jako odpowiedź na depeszę p. Manteuffla z d. 2go marca przesłaną panu Hatzfeld reprezentantowi pruskiemu w Paryżu:

Panie, dzienniki podały tekst depeszy p. barona Manteuffel przesłanéj pod dniem 2 marca, panu hr. Hatzfeld. Chociaż nieprzypisuję gabinetowi pruskiemu ogłoszenia tego dokumentu drukiem, zdaje mi się jednak potrzebnem z większą siłą rozwinąć zdanie moje, jakie już względem treści jego objawiłem panu ministrowi pruskiemu.

Najprzód zaprzeczyć chcę doktrynie, według któréj miałoby być wzbronionem mocarstwom obcym zajmować się wewnętrznemi naradami sejmu frankfurtskiego. Dopóki przedmiotem tych narad będą interesa niemieckie, nigdy Francya nienaruszy niepodległości Niemiec, którą szanuje, słowem ani czynem, lecz inaczéj staćby się musiało w okolicznościach, mogących dotyczyć stósunków, jakie utrzymać pragnie z Prusami i Austryą. Przezorna i lojalna dyplomacya winna najprzód badać usposobienia, z któremi kiedyś ma się bratać lub walczyć. Jej rolą nie jest oddziaływanie przeciw czynom dokonanym lub postanowionym, lecz zapobieganie czujnością i otwartością tym wypadkom, które przykre sprowadzićby mogły skutki. Wątpić przeto niemożna, że zachowanie się p. Bismark na posiedzeniu 22 lutego, mogło sprawiedliwie zwracać na siebie naszą uwagę, gdyż w téj saméj epoce uważane było za niebezpieczne przez Austryę, niemniéj zapewne od gabinetu berlińskiego pragnącą utrzymać godność Związku w którym prezyduje. Wykazując następnie dążność, która nam się nieprzyjazną zdawała, a któréj się p. Manteuffel wyparł, chcieliśmy tylko w samym zarodzie przytłumić waśń niemniéj sprzeczną oświadczeniom Prus, jak własnym naszym względem nich zamiarom.

Żałuję zatem panie, że depesza przesłana hr. Hatzfeld, na inne miejsce spór przeniosła i postawiła mnie w konieczności sprawdzenia siły gruntu na który obecnie przeniesione są rozprawy. Według zdania mego szczególnem ubliżeniem ważności sejmu, i państw z których się składa, byłoby utrzymywać, gdy opinia biorąca w Frankfurcie górę, znajdzie dosyć rozdźwięku, aby wyszła z koła obrad Związkowych, że żadne mocarstwo obce nie miało prawo ocenić jéj, i porozumieć się względem niéj z gabinetem reprezentanta, od którego pochodziła. Nieprzyjmuję powtarzam takiéj doktryny, i wzywam pana Mar. de Moustier, aby to p. baronowi Manteuffel oświadczył.

Nieprzypuszczam również, aby zewnętrznym ajentom cesarskim przepisywano złą wolę względem Prus. Jeżeliśmy się użalali, to na podstawie oznaczonych faktów, z wymienieniem nazwisk. Niedziałaliśmy w duchu wzajemnych oskarżeń, lecz w duchu zaufania i zgody. Domyślaliśmy się w rządzie pruskim uczuć, jakie nas ożywiają, i wypowiedzieliśmy otwarcie, co zdawało nam się w zachowaniu się i języku jednego z głównych jego organów zdradzać usposobienia nieprzychylne skutkom układów, natenczas pomiędzy obu gabinetami rozpoczętych. Przyznajemy mu naturalnie prawo, jakiego względem niego używamy, a co do mnie nie uchylę się przed żadnem wyjaśnieniem, jakiegoby p. baron Manteuffel mógł odemnie zażądać. Lecz najwięcéj, przyznaję, zadziwiło mnie w depeszy którą rozbieram, wyrażone w niéj ubolewanie, że nie istnieje akt, który stwierdzając w sposób obowiązujący tożsamość widoków politycznych Prus i Francyi, położyłby kres sprzecznym kierunkom ich wzajemnych poselstw. Dawno już panie, to samo powiedziałem. Najszczersze i najtrwalsze usiłowania nasze dążyły do odwrócenia skutku jak przewidywałem, i p. baron Manteuffel słusznie byłby uczynił, gdyby w aluzyi do naszych kroków zamierzających uzyskanie w interesie państw europejskich przystąpienia Prus do traktatu z 2go grudnia, użył był mniéj goryczą zaprawnego języka.

Rząd cesarski szczyci się, że wszyskiego dopełnił aby ułatwić przystąpienie gabinetu berlińskiego do przymierza mocarstw zachodnich; zasługuje on w tym względzie na rodzaj zarzutu jaki mu czynią, lecz zdumiewa się nad jego źródłem. Upoważniam pana od czytaćtę depeszę panu...

Przyjmij itd. (podp.) *Drouyn de L'huys.*

Korespondencya Czasu.

Paryż 4 kwietnia.

Zaonegdaj kilka poważnych osób, mianowicie jenerał Rulhière, rozniosły po klubach wiadomość, że część Sebastopola została wzięta. Dzisiejszy *Monitor* pokazuje, że nie była to wiadomość puszczona na *Prima Aprilis*, lecz prawdziwe odebranie wiadomości o ataku z dnia 22 na 23ci, w którym Rosyanie stracili 2,000 ludzi a Francuzi 600. Sprzymierzeni prędzéj czy późniéj wezmą wieżę Małachową. Jakem wam doniósł, gwardya zatrzymała się w Marsylii i Avignonie czekając na rezultat negocyacyi wiedeńskiéj. W Paryżu pozostały tylko zakłady gwardyi i gwardya żandarmeryi. Z korpusu piemonckiego, tylko sztab udał się dotąd do Krymu. Cesarz dużo pracuje i od niejakiego czasu nie przejeżdża się z Cesarzową. Cesarzowa przechadzała się wczoraj z damami honorowemi po wyspie jeziora bulońskiego. Cesarz wstaje o 5téj rano i każe się golić o 6éj. Płaci on dobrze ministrów, ale wiele od nich wymaga. Marszałek de St. Arnaud umarł z pracy, p. Bineau ledwie że nie umarł; p. Ducos i p. Drouyn de Lhuys trzymają się jeszcze, lecz słabo. Ostatni jeździ z doktorem. Wrócił on z Londynu chorym i takim do Wiednia wyjechał. Zastępuje go w ministerstwie p. Thouvenel, jeden z najlepszych dyplomatycznych talentów.

Nikt się tu nie pyta jaki był rezultat naradzenia się p. Drouyn de Lhuys z lordem Palmerstonem, bo każdy pojmuje, że jeżeli kiedy, to teraz sekret musi być szczelnie trzymanym. Rojaliści francuzcy, trzymają się dawnego opozycyjnego systemu: błagają ciągle o pokój. Pan St. Marc Girardin ogłosił w tym celu we wczorajszych *Débatach* prawie dziecinny artykuł. Wyjąwszy rojalistów francuzkich, nikt pokoju nie chce, bo podobieństwa pokoju nie widzi. Nawet Rosyanie bawiący w Paryżu są za dalszą wojną. Zdrowa i patryotyczna ludność Francyi widzi w pokoju niesławę Cesarstwa. Śmierć Cesarza Mikołaja zwichnęła trochę wojowniczość Anglii; pokazała się w niéj chęć pokoju i nieufność do Francyi; założenie obozu w Aldersbot miało być uchwalone na nieufne krzyki parlamentu; torysi wywiesili otwarcie chorągiew pokoju, ale dziś wszyscy stali się wojennemi. Oskarżenie jakoby *Chronicle*, *Times*, *Advertiser* itd. byli wojennemi przez niechęć do ministeryum za bil o stemplu dziennikarskim, jest zmyśleniem rojalistowskiém i rosyjskiém, które *Indépendance* zbyt gorliwie roznosi. Dzisiejsze usposobienie dziennikarstwa francuzko-belgijskiego znajduje smutne objaśnienie w ostatniéj *Revue Britanique*. Pismo to pokazuje, że za Ludwika Filipa nawet Anglia żołdowała kontynentalne dziennikarstwo. Pozycya się zmieniła, ale system żołdowania zapewne nie ustaje. Rosya znajduje zbyt wyraźnych stronników, aby mogła mieć ręce czyste. Ważnem jest wypadkim, że hr. Harowby, zwolennik polityki lorda Dudlej Stuarda, wszedł do ministerstwa angielskiego. *Times* domaga się od nowego admirała Dundasa zwycięztwa na morzu Baltyckiem i grozi mu losem sir Karola Napier. Korespondent *Indépendance* Y, często rządowy organ Francyi, domaga się w Krymie jedności komendy. Jeżeli jedność komendy zostanie przyjętą, komenda nie może się dostać komu innemu tylko jenerałowi Canrobert. Królowa Wiktorya nie może już mówić, jak Jerzy IV r. 1815, że trzyma w fałdach swéj sukni pokój lub wojnę. Pokój i wojna zależą dziś więcéj od Francyi niż od Anglii i dla tego komenda nad koalicyą Francyi się należy.

Paryż 4 kwietnia.

Dzisiejszy *Monitor* donosi, że na żądanie księcia Napoleona, ambasador francuzki w Brukseli odebrał rozkaz sądowego poszukiwania autora broszury: *Memoire adressé à S. M. l'Empereur Napoleon III par un officier géneral.* Broszura ta, bardzo czytana nawet w Paryżu, wiele złego zrobiła i robi. Podżega ona opozycyą i intrygi partyi. Rząd musiał nakazać nowe aresztowania w Paryżu. Kwestya czy Thiers r. 1849 proponował *Coup d'Etat* rozstrzygnie się zapewne traicznie. Jenerał Changarnier wyzwał na pojedynek p. de Morny. P. de Morny przyjął wyzwanie i ma się bić w Belgii 12go t. m. po zamknięciu Ciała prawodawczego. Jenerał Lamoricière miał napisać do p. de Morny list, w którym wyrzuca rządowi zamiar kłócenia partyi parlamentarskiéj.

Nie ma już w Paryżu żadnego nadzwyczajnego posłańca pruskiego. Pozostał w nim tylko hr. Hatzfeld, zwyczajny ambasador. *Charivari* daje dziś rycinę przedstawiającą Prusy w kostiumie neutralnym..... w postaci Eunucha.

Wszystkie przygotowania są zrobione do wyjazdu Cesarstwa do Anglii. Z powrotem, Cesarstwo mają wysiąść do pałacu Elizejskiego w zamiarze przeznaczenia Tuilleryów dla Królowéj Wiktoryi. Pałac Elizejski jest wykończony z elegancyą i komfortem. Wyjazd Cesarstwa nie może nastąpić aż po zamknięciu Izb i po pożegnaniu deputowanych to jest około 15go. Izba zajmuje się obecnie prawem o administracyi municypalnéj, które ulegalizuje istniejący porządek rzeczy.

Montalembert kłóci się ciągle z *Universem* i stara się pokazywać przyjacielem wolności.... wolności rozumie się pogrobowéj. Chce on niby wojny a zapomina, że w wojnie, wolność we Francyi była zawsze niepodobną nawet za konwencyi.

P. Haca przetłumaczył z włoskiego interesujące dzieło p. Luigi Blanchi o nauce wojskowéj w stosunku do innych nauk, w którym jest wykazana z talentem strona cywilizacyjna i postępowa wojen.

Książę d'Aumale, pod imieniem p. de Mons, ogłosił znowu w *Revue des deux Mondes* artykuł o strzelcach wencejskich.

P. Saint Beuve, apelując od studentów do publiczności, ogłosił drukiem swą pierwszą lekcyą kursu literatury starożytnéj. Ma on jeszcze spróbować jedną publiczną lekcyą i dopiero w razie nowego a złego przyjęcia, ma przenieść się do szkoły normalnéj.

Za sztukę *le Demi Monde*, syn Aleksandra Dumasa został dekorowany przez Cesarza i otrzymał w darze od księcia Napoleona dwa guziczki diamentowe.

P. Mitchell mysli sprowadzić do Paryża, z okazyi wystawy, aktorów angielskich i grać sztuki Shakspira. Artyści angielscy mają posłać na wystawę 600 swych najlepszych obrazów, a agronomowie kilkaset sztuk najlepszego bydła. Wejście do pałacu przemysłowego będzie wolne dwa razy na tydzień. Wielki panuje zawsze ruch około pałacu przemysłowego, ale czas mówienia o nim w szczegółach jeszcze nie przyszedł.

Lwów. Pięćdziesiąta lista składek na zakład naukowy gospodarski w Dublanach.

1) *Na szkołę bezzwrotnie:*

PP. Franciszek Zaremba 5 złr. X. infułat Ostrowski w oblig. indemn. 100 złr. Józef Jakubowicz powtórnie 50 złr. X. kanonik Adam Jasiński 25 złr. Aleksander Korzeniowski w oblig. indemn. 50 złr. Marcin Kratochwil 5 złr. Henryk Janko powtórnie 50 złr. Albert Tieriot 2 złr. Jan Würth 5 złr. Wacław Lisowiecki 15 złr. hr. Jan Załuski 12 złr. Józef Żywicki 2 złr. Henryk Kruszewski 5 złr. Józef Ochocki 25 złr. Antoni Rudziński 25 złr. Antoni Müller c. k. nadleśn. 15 złr. obligacya cząstkowa na 500 złp. zrealizowana uczyniła 137 złr. 56 kr. Razem na fundusz szkoły wpłynęło 528 złr. 56 kr.

2) *Na gospodarstwo wzorowe.*

PP. Franciszek Zaremba 5 złr. Majer Kallir 25 złr. X. Franc. Xaw. Boysiekiewicz 25 złr. Henryk Janko 50 złr. Albert Thieriot 3 złr. Jan Würth 5 złr. Jan Zaklika 25 złr. Antoni Rudziński 50 złr. Razem 188 złr. Summa 50téj listy 716 złr. 56 kr. Dodawszy summę 49 list poprzednich 39,728 złr 29 kr. Jest ogółem 40,445 złr. 25 kr. Z tego wypada na fundusz szkoły 15,739 złr. $54\frac{4}{5}$ kr. a na fundusz gospodarstwa wzorowego 24,705 złr. $30\frac{1}{5}$ kr. Ogół funduszów jak wyżéj 40,445 złr. 25 kr.

Z Komitetu c. k. Tow. gosp. galicyjskiego.

We Lwowie 7 kwietnia 1855 r.

L. Sapieha. *F. Przyłęcki*, sekr.

Wiedeń 8 kwiet. Minister Drouyn de L'huys przybył do Wiednia w d. 6 b. m. po godz. 7éj wieczorem *Dresdner Journal* (urzędowy) pisze tyle o jego przejeździe. „Wczoraj wieczór (4go) ces. francuzki minister spraw zagranicznych p. Drouyn de L'huys przybył tu na Lipsk z Paryża, przenocował w „Victoria-Hôtel“ i dziś rano (5go) odjechał do Wiednia“. Zdaje się przeto, iż minister nie przedstawiając się królowi Janowi, chciał dać poznać niechęć rządu francuzkiego ku Saksonii, która w nocie swojéj z d. 6go marca przed kilku dniami ogłoszonéj podzielała zapatrywanie się Prus na uchwałę Związku niemieckiego z d. 8go lutego. Noty téj nie podajemy, nic bowiem w niéj nie masz ważnego, zwłaszcza, iż zdanie Saksonii lub innego jakiego kraju niemieckiego téj objętości nie może mieć wpływu na bieg wypadków wojennych lub konferencyj wiedeńskich. W Wiedniu krążyły pogłoski o staraniach ministra-prezydenta p. Pfordten, celem załatwienia niezgody między Austryą i Prusami. P. Drouyn de L'huys stanął w Wiedniu w hotelu „pod Cesarzem Rzymskim“ i do późna w noc przyjmował odwiedziny, najdłużéj zaś bawił u niego poseł francuzki baron Bourquenay. Nazajutrz przed południem minister francuzki odbywał trzechgodzinną naradę z hr. Buolem, po południu był u hr. Westmorelanda. Wczoraj również hr. Buol przedstawiał go N. Panu i posłuchanie miało trwać przeszło godzinę; dziś minister zaproszony do stołu cesarskiego. Mówią że p. Droyn de L'huys przywiózł ze sobą memoryał o sprawie wschodniéj pod okiem Cesarza wypracowany. Minister téj saméj nocy kiedy przybył, przesłał do Paryża raport o przyjęciu jakiego doznał w Wiedniu, a odpowiedź wczoraj rano takąż samą drogą nadeszła wyraża nadzieję, iż konferencye śpiesznym pójdą krokiem.

— *Gaz. pow. Augsb.* donosi z Wiednia o koronacyi cesarskiéj: Co się tyczy koronacyi o któréj kilkakrotnie pisano, jest mniemanie, że statut jéj równocześnie z prawem tyczącem się reprezentacyj krajowych ogłoszonym niezadługo zostanie. W miejsce dawniejszego ceremoniału koronacyjnego odbędzie się podobno akt hołdu, który nastąpiłby w Wiedniu w tym roku 18go sierpnia w dzień urodzin cesarskich. Kraje koronne składałyby hołd równocześnie za pośrednictwem deputacyj.

— Stan oblężenia w Parmie trwa wciąż jeszcze według doniesienia *Gazety Tryestskiéj* w liście ztamtąd pisanym na d. 31 marca; jakkolwiek od trzech tygodni stan ten byłby zniesiony został, gdyby nie morderstwo dokonane na osobie prezydenta komisyi śledczéj, który w 80 roku życia swego po długich cierpieniach przed kilku dniami umarł w skutku zadanych mu ran. Z tego powodu przepisy tyczące się pobytu obcych z wielką surowością bywają zachowywane. Zaraz po przybyciu trzeba stawać do protokółu w komendzie placu i po dokładnem sprawdzeniu celu podróży otrzymuje się kartę pobytu na 3 dni. Po teatrach i miejscach widowisk publicznych zabronione, jest pod karą aresztu okazywanie nieukontentowania albo też dawanie oklasków. W mieście zaledwie 40,000 mieszkańców liczącem, 4000 regularnego żołnierza stoi załogą, a prócz tego gwardya honorowa złożona ze szlachty i pełniąca służbę w pałacu księżnéj.

— Hr. Fryderyk Thun niegdy poseł w Berlinie, a teraz naczelnik cywilny rządu Lombardzkiego, przybył do Werony objąć urząd swój.

— Jeden z dzienników szwajcarskich mówi, że delegowani szwajcarscy w Medyolanie bawiący tam w sprawie kapucynów i kantonu Ticino mieli polecenie od kantonu Graubünden wyjednania wolnego wywozu zboża z Lombardyi, lecz im niedano najmniejszéj nadziei, aby nastąpić to mogło przed przyszłemi żniwami.

— *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza rozporządzenie ministerstw spraw zagranicznych i sprawiedliwości, tudzież naczelnéj komendy armii z dnia 31 marca

r. b. zawierające przepisy wykonania rozporządzenia cezarskiego z dnia 29go stycznia r. b. pod względem sprawowania juryzdykcyi cywilnéj przez konsulaty austryackie w Turcyi nad poddanemi austryackiemi. Przepisy te wchodzą w życie z dniem 1szym maja r. b. Ważniejsze tego rozporządzenia ustępy są:

Jurysdykcyę tę sprawują w całéj rozciągłości w pierwszéj instancyi: 1) ajencye i jeneralne konsulaty austryackie w Jassach i Bukareszcie, tudzież jeneralne konsulaty w Belgradzie, Sarajewie, Smyrnie, Bejrucie, Aleksandryi i Tunisie; 2) konsulaty w Konstantynopolu, Saloniki, Ruszczuku, Galaczu, Trebizondzie, Jerozolimie, Chartum i Tripolis; 3) wicekonsulaty w Monasterze, Widdyniu, Ibraile, Tulczy, Mostarze, Skadarze, Durazzo, Janinie i Kanei.

Do zakresu działania sądów konsularnych należą wszystkie spory cywilne licząc w to sprawy handlowe i wekslowe a to tak pod względem prawomocności wyroku jako i egzekucyi, sprawy żeglugowe i okrętowe; spadki, juryzdykcya dobrowolna. W sprawach rozwodowych, unieważnienia małżeństwa, lub separacyi, przepisy dotychczasowe obowiązują. Wicekonsulaty austryackie w Sofii, Aleppo i Damaszku, tudzież agencye konsularne w Banialuce, Liwnie, Tusli i Bagdadzie, rozstrzygają w pierwszej instancyi spory cywilno-sądowe nie przechodzące pretensyi 500 złr. w kapitale, bez procentów i ubocznych kosztów, wyjąwszy jednak sprawy wekslowe. § ten obszernie wykłada kiedy i jak należytość uważaną być ma jako nieprzechodząca 500 złr. Wymienione tu wice-konsulaty i ajencye konsularne sprawują tylko urząd sędziów pokoju; sprawy przez nich załatwione są prawomocne i egzekwować się dające. Urzędy te sprawują nadto czynności komisyonalne, notaryalne, opiekę i t. d.

Od wyroków sądów konsularnych apeluje się w 2éj instancyi jako to: z Jass, Galaczu, Ibraiły i Tulczy do sądu wyższego krajowego we Lwowie; z Bukaresztu do sądu wyższego krajowego w Hermanstadzie; z Belgradu, Ruszczuku i Widdyniu do sądu wyższego krajowego w Temeswarze; z Sarajewa, Banialuki, Liwna i Tusli do sądu bańskiego w Zagrzebiu; z Mostaru do sądu wyższego krajowego w Zadrze; ze Smyrny, Bejrutu, Aleksandryi, Tunisu, Konstantynopola, Saloniki, Trebizondy, Jerozolimy, Kairu, Chartum, Tripolis, Monasteru (Bitolia), Skadaru, Durazzo, Janiny, Kanei, Sofii, Aleppo, Damaszku i Bagdadu, tudzież w każdéj sprawie morskiéj od którego bądź sądu konsularnego do sądu wyższego krajowego w Tryeście. Od tych zaś sądów idzie rekurs w 3éj instancyi do najwyższego sądu w Wiedniu. Urzędnicy konsularni w sprawach spornych któreby przed ich sądy należały, ulegają juryzdykcyi sądów wyższych, do których konsulaty te lub ajencye należą. Jeżeli wszakże urzędnik konsularny jest oficerem austryackim, skarga przeciw niemu zaniesioną być winna przed sądy juryzdykcyi obcych konsulatów w Turcyi, tam gdzie konsulat austryacki istnieje. W sprawach między poddanymi austryackiemi a tureckiemi, wyroki sądów tureckich nie mogą być na poddanych austryackich egzekwowane, chyba przez urzędy konsularne. Juryzdykcya sądów konsularnych nie rozciąga się do majątku posiadanego poza granicami państwa tureckiego. Sądy konsularne postępować winny w orzeczeniach swoich wedle kodeksu karnego austryjackiego, a o ile sprawa tyczy się wojskowych, winny mieć na baczeniu przepisy prawa wojskowego. Prawo zwyczajowe może być również zastósowywane, jeżeli podobne zdarzenia wcześniéj już zaszłe udowodnić się dadzą z akt, tak aby akta te służyć mogły za normalia. Prawa austryackie o lichwie i procencie nie stosują się w Turcyi. Postępowanie sądowe zastósowane być winno takie, jakie obowiązuje w sądach stanowiących apelacyę dla konsulatów, a mianowicie we Lwowie, Zadrze i Tryeście zachodnio-galicyjskie, w Hermanstadzie siedmiogrodzkie, w Temeswarze i Zagrzebiu węgierskie z roku 1852.

Niemcy.

Za powód ustąpienia Dra Brüggemanna z redakcyi *Gazety Kolońskiéj* podaje *Gazeta powsz. augsb.* następujące okoliczności: O ile się dowiedzieć można było, nakładca téj gazety otrzymał zawezwanie, aby nieomieszkał wziąść pod rozwagę, że od wyższéj władzy wyszło temi dniami postanowienie ograniczyć wolny ruch dziennikarstwa w ogóle. Przedewszystkiém jednak ostrzega się nakładcę, że w razie nieoddalenia p. Brüggemanna, pozbawionym zostanie konsensu, skutkiem tego p. Brüggemann ustąpił. Zdarzenie to niepotrzebuje żadnego objaśnienia; przyszłość zaś pokaże, czy inne również dzienniki widocznie trzymające stronę polityki państw zachodnich podobnego doznają losu. *Gazeta Vossa* każe się tego już domyślać.

— *Gazeta Magd.* pisze, że rząd angielski, który po koniec marca pozawierał był umowy o dostawę bydła dla floty swojéj i wojska, po upływie tych kontraktów z ostatnim marca, nieprzedłużył ich na czas dalszy.

— Książę Karol Pruski dopiero po świętach Wielkanocnych ruskich wyjechać ma z Petersburga z powrotem.

— Jenerał rosyjski baron Budberg wyjechał z Berlina do Petersburga; do Berlina zaś przybył z Frankfurtu nad Menem tajny radca i szambelan dworu rosyjskiego hr. Nesselrode.

— Rozkazem króla bawarskiego z dnia 4go b. m. ogłoszono mnóstwo nominacyj w wojsku bawarskiém, z pomiędzy których na wyższe stopnie 1 jenerał piechoty, 1 jenerał porucznik 6 jen. brygady (między temi nowy minister wojny pułkownik Manz), 23 pułkowników itd. Nominacye te w téj wielkiéj liczbie jak na wojsko bawarskie, spowodowane zostały postawieniem związkowego kontyngensu bawarskiego na stopie wojennéj, a raczéj w tak zwanéj gotowości wojennéj.

Francya.

Minister wojny odebrał od naczelnego wodza armii krymskiéj następujący raport z 23go marca, a który znajdujemy w *Monitorze* z 6 kwietnia. Panie marszałku, tej nocy miała miejsce na prawém skrzydle naszych robót oblężniczych przed wierzą Małachową zacięta i uporczywa walka, a bardzo zaszczytna dla wojsk naszych. O 11téj godzinie w nocy nieprzyjaciel wykonał z téj części twierdzy wielką wycieczkę, w któréj użył pietnaście batalionów, liczących każdy do 1000 ludzi, jak to zeznają jeńcy rosyjscy. Wojska te rozdzielone na dwie kolumny uderzyły tłumnie i z dzikim krzykiem na czoło naszych krytych dróg, prowadzonych przed naszą parallelą ku zasadzkom i ložamentom zajmowanym dawniéj przez nieprzyjaciela, a które zamierzamy połączyć i tym sposobem zmienić je w zupełną warownią. Rosyanie trzy razy odpierani, trzy razy powracali prowadzeni przez zachęcających ich oficerów, wreszcie odstąpili od zamiaru opanowania tego punktu bronionego przez kompanie 3go pułku zuawów pod dowództwem nacelnika batalionu Banon. Ta długa i uporczywa walka w tém miejscu kosztowała nas wiele, lecz nieprzyjaciel poniósł nierównie większe straty odpowiednie wielkim siłom w bój tu przez niego wprowadzonym. Pułkownik 1go pułku zuawów Janin, dowodzący w przekopach, kierował w tém miejscu obroną, i osobiście walczył z zadziwiającém męztem, okryty krwią płynącą z dwóch ran zadanych mu w głowę, lecz które szczęściem są lekkie.

Nieprzyjaciel zdołał jedynie zburzyć w tém miejscu przedpiersie z koszów jeszcze ziemią niewypełnionych, któreśmy tu rozpoczęli budować, i wrócił się na lewo naszéj paralleli ku wąwozowi ciągnącemu się od przedmieścia Korabelnaja; lecz przyjęty silnym ogniem karabinowym, nie mógł się tam wedrzeć. Nagle rzucił się na prawe skrzydło pralleli angielskiéj przedarł się przez działa oblężnicze i uderzył z tyłu na naszą lewą, która w téj chwili wystawioną została na morderczy ogień z tylnéj strony. Jenerał d'Autemarre dowodzący tu w przekopach, wydał stósowne rozkazy z zwykłą sobie przytomnością i krwią zimną. Czwarty batalion strzelców pieszych przybiegający na pomoc, poprowadzony został do wąwozu, i rzucił się dzielnie na nieprzyjaciela, który stojąc odkryty ze wszystkich stron, poniósł znaczne straty i stanowczo odpartym został.

Daléj na lewo stojący Anglicy zdoławszy zgromadzić siły dużo mniejsze od nacierających Rosyan, uderzyli na nieprzyjaciela z zwykłą im odwagą, i po żywéj bardzo walce, zmusili go do odwrotu. Jeszcze daléj na lewém skrzydle osobny oddział rosyjski uczynił wycieczkę z twierdzy jedynie dla rozerwania sił i uwagi naszéj, i uderzył na Anglików, wkrótce jednak odpartym przez nich został.

Słowem, działanie to oblężonych różniło się od wszystkich, które dotąd przeciw naszym robotom oblężniczym przedsiębrali. Dla wykonania téj wycieczki, mimo nader licznéj załogi, ściągnął jeszcze do twierdzy z zewnątrz dwa pułki (ośm batalionów) wojsk świeżych i wypoczętych (pułki dnieprowy i uglicki). Był to powszechny szturm na nasze przekopy, a działanie to dobrze ułożone obiecywało pomyślny wypadek. Wielkość zatém klęski nieprzyjaciela mierzoną być winna wielkością celu jaki osiągnąć usiłował. Jeńcy mówią, iż Rosyanie ponieśli ogromne straty; zważając na wielkie siły które w téj walce rozwinął nieprzyjaciel, i na kilkogodzinne trwanie tego nieporządnego i zamieszanego boju, jak wszystkie walki wśród nocy toczone, mniemamy, iż rzeczywiście utracił 1000 do 1200 ludzi. Przed naszemi parallelami ziemia pokrytą była trupami, a jenerał Osten-Sacken zażądał 24-godzinnego zawieszenia broni dla oddania ostatniéj powinności poległym. Na to zawieszenie broni zezwoliliśmy, i trwać ono będzie przez dzień jutrzejszy.

Strata nasza, o któréj jenerał Bosquet przysłał mi dotychczas jedynie raport przybliżony, jest bardzo dotkliwą, i wynosi 300 do 320 ludzi zabitych i rannych. Szczególniéj zasmuca nas śmieré dowódzcy batalionu inżynieryi Dumas, oficera znakomitego, pełnego zasługi i nadziei. Poległ on z chwałą przeszyty bagnetami będąc wprzód rannym w głowę przy ataku na czoło naszych dzieł oblężniczych. Znałeś go, panie marszałku, i ceniłeś; żal więc twój wyrówna naszemu. Żałujemy również straty dowódzcy batalionu Banon z 3go pułku zuawów, zniknął on bez śladu, mniemamy, iż został zabitym. Później prześlę szczegółowy wykaz poległych i rannych.

Co się tyczy stanu zdrowia wojsk naszych, nie mam nic do dodania do tego co powiedziałem w ostatnich moich raportach. Jest on zupełnie zadowalniającym.

Wiem, iż wiele rodzin słusznie niepokoi się i dziwi, dla czego do dziś dnia wymiana jeńców nie miała miejsca w Krymie, i w tym celu zanosi do ciebie, panie marszałku, żywe skargi i liczne prośby. Mówi o tém mnóstwo listów prywatnych tu odebranych. Odpowiedzieć w téj mierze jedynie mogę, iż porozumiawszy się z lordem Raglanem, pisałem jeszcze w styczniu list względem wymiany jeńców do naczelnego wodza armii rosyjskiéj. Kiąże Menszykow odpowiedział mi, iż musi w tym względzie odnieść się do swego rządu, a otrzymawszy jego postanowienie, uwiadomi nas o takowém. Do dziś dnia takie jest położenie rzeczy, a mniemam, iż niestósownem byłoby z naszéj strony przerwanie milczenia, które postanowił, jak się zdaje, nieprzyjaciel w téj mierze zachować.

Racz przyjąć panie marszałku...

Naczelny wódz — *Canrobert.*

Rossya.

Piszą do dziennika *die Zeit* z Petersburga: Wkrótce wszystkie drużyny milicyi krajowéj gubernii petersburgskiéj zgromadzone zostaną w jednym obozie pod wodzą księcia Szachowskiego; Cesarz ma odbyć ich przegląd. Następnie Cesarz Aleksander uda się do Finlandyi, a szczególniéj do Helsingforsu w towarzystwie swego brata Mikołaja. (Zapewne Konstantego, gdyż Wielcy Książęta Mikołaj i Michał wyjechali z powrotem do Krymu. *P. R. Cz.*). Stan kupiecki Petersburga ofiarował 300,000 na uzbrojenie milicyi krajowéj. Korespondent *Neue Preuss. Zeitung* donosi z Petersburga, iż jenerał Arbuzow ukończył organizacyą wielkiego pułku a raczéj korpusu strzelców celnych, mającego nosić miano „pułk rodziny cesarskiéj“, a utworzonego z włościan trudniących się myślistwem w wielkich lasach będących prywatną własnością rodziny cesarskiéj. Cesarz Mikołaj osobnym ukazem w grudniu wydanym, przepisał organizacyą, uzbrojenie i ubranie tego wyborowego pułku strzelców. Strzelcy ci noszą narodowe ruskie ubranie, długie brody i własną broń. Prócz tego, pisze korespondent, 6000 Syrjanów trudniących się polowaniem na pszczoły w ogromnych borach gubernii wiatckiéj i wołogodzkiéj zgłosiło się do tego pułku. Są to ludzie wychowani od młodości w lasach i przyzwyczajeni do wszelkich trudów. Tłumy ruskich włościan śpieszą ochotnie do szeregów milicyi krajowéj. (Ta ostatnia wiadomość wydaje nam się błędną. Milicya krajowa nie odpowiada naszemu wyobrażeniu pospolitego ruszenia, lecz jest wojskiem regularném nowego rodzaju, dla którego utworzenia szlachta, według manifestu Cesarza Mikołaja, winna dostawić 25 ludzi z tysiąca dusz, ubrać ich i uzbroić swym kosztem. *P. R. Cz.*).

Królestwo Polskie.

Zeit zawiera list z Warszawy w którym mu donoszą, że w celu zniesienia a raczéj wykupienia pańszczyzny, założoną będzie w Warszawie wyłączna do tego kassa, która swą czynność jeszcze w ciągu bieżącego roku rozpocznie. Sprawą tą zajmują się mocno w najwyższych okręgach rządu, i zniesienie pańszczyzny chcą wykonać sposobem użytém dawniéj w Prusach. (Korespondent nasz z Królestwa Polskiego donosił nam jeszcze w liście z 16go marca, że rząd od lat kilku powziął zamiar zniesienia pańszczyzny; że komisye rządowe spraw wewnętrznych i skarbu, działając z najwyższego polecenia, przedstawiły już przed dwoma laty dwa projekta tego zniesienia, jeden przez oczynszowanie, drugi przez wykupienie gruntów włościańskich; iż nakoniec rząd przyjął niedawno projekt drugi, tojest wykupienia gruntów i uwłaszczenia włościan. Powyższa wiadomość w *Zeit* zamieszczona o wkrótce nastąpić mającém założeniu w Warszawie kassy rządowéj do wykonywania czynności wykupna gruntów włościańskich wyłącznie przeznaczonéj, potwierdza w części doniesienia naszego korespondenta. Korespondent nasz jednak pisał, iż wedle pierwiastkowego projektu komisyi rządowéj, wykupno gruntów odbyć się miało za pomocą towarzystwa kredytowego włościańskiego; *Zeit* zaś utrzymuje, że za pośrednictwem samego rządu i jego kassy. Który z tych planów w wykonanie wprowadzonym zostanie—nie wiemy; to tylko pewna, iż sposób zniesienia pańszczyzny za pośrednictwem towarzystwa kredytowego ziemskiego miał za sobą opinią wielu wykształconych właścicieli ziemskich; lecz w czasach wojennych trudny jest do przeprowadzenia. *P. R. Cz.*).

Do Warszawy przybyło tak z Petersburga jak i i z innych stron wielu jenerałów rosyjskich. Jenerał-adjutant Pławtin dowódzca korpusu grenadyerskiego przyjechał z Petersburga, jenerał-adjutant Paniutin dowódzca 2go korpusu piechoty przybył z Lublina, jenerał-porucznik Reitern naczelnik pierwszéj dywizyi piechoty z Radomia; jenerał-adjutant hr. Hajden z Kopenhagi. Przejechali również przez Warszawę wracający z Petersburga książęta: Chrystyan duński, Fryderyk heski, Wilhelm badeński Herman sasko-wejmarski, oraz jadący do Petersburga książe Aleksander hesko-darmsztacki, brat dzisiejszéj Cesarzowéj rosyjskiéj.

Turcya

Kor. Austryacka następujące podaje doniesienia ze Wschodu otrzymane w Tryeście parowcem Lloyda „Fiume:“ W Bałakławie zajmowano się głównie budową kolej żelaznéj. Roboty ziemne zupełnie wykończono, i tylko brakowało szyn, żeby kolej oddać na użytek. (Zapewne mowa tu o całej kolei, gdyż część jéj wcześniej już wykończoną była). Ostatniemi czasy zwiększono załogę o 3000 ludzi, tak iż liczy ona obecnie około 36,000 ludzi. Chorzy w ogóle wyzdrowieli, a rzeczywiście stan zdrowia w wojsku nie był tak dalece opłakany, jak go się starano przedstawiać. Okręty sprzymierzonych stojące na kotwicy pod Konstantynopolem i w Bosforze otrzymały nakaz wyjścia na morze Czarne. Jedna kompania z korpusem inżynierów francuskich i oddział saperów należący do 10éj dywizyi przyrządzają w Maslaku obóz dla wojsk, a wielka liczba Kroatów (tureckich) użytą jest do prowadzenia dróg z obozu do Bałty Limanu. Tak z Francyi jako i z Anglii przybywają wciąż transporta z końmi, żywnością i materyałem budowlanym. Z Ali paszą udadzą się do Wiednia sekretarze Darud Effendi, Arisi bej i Dżetal bej.

Journal de Constant. nadmienia o szybkiej jeździe parowca francuskiego śrubowego „Provence,“ który stanął z Marsylii w Konstantynopolu w dniach 7, mimo że w Malcie 10 godzin się zatrzymał. W arsenale tureckim w Konstantynopolu wielki ruch panuje i niezadługo wypłynie na morze eskadra pod dowództwem Achmeda paszy. Zwolna przybywają wiadomości z Brussy dochodzące do 22 marca, o skutkach strasznego tzęsienia ziemi. Najwięcej ucierpiała gmina grecka, któréj członkowie mieszkają pod szałasami na prędce wystawionemi, doznając wszystkich niedogodności pory roku. Niektóre minarety i budynki zagrażają wciąż zwaleniem się, przyczem mogą z łatwością pociągnąć za sobą domy sąsiedzkie. W dzielnicach tureckich pracują ciągle nad zburzeniem popękanych murów domów i meczetów. Handel i przemysł zupełnie upadły.

— Dziennik *la Presse* podaje następujący list z Erzerum pod datą 13 marca:

Cieszę się że mogę potwierdzić to co w ostatnim liście mówiłem. Muszir Waceif pasza zawiadomiony przez Williamsa paszę o stanie rzeczy, wchodzi śmiało w trudności. Wiele nieporządków już zniknęło. Nadużycia które jeszcze istnieją nie potrafią się ostać przed czynnym i energicznym działaniem którego są przedmiotem. Kilka przykładów wielkiej surowości danych przez Waceif paszę dobrze skutkowały. Szukru pasza, o którego przyaresztowaniu już donosiłem, wysłany został wczoraj pod eskortą z Shusein paszą do Konstantynopolu, gdzie będą musieli zdać sprawę ze swego urzędowania. Nie mówią głośno o przyczynie ich wysłania. Za powód pozorny służy bankiet w pośród którego zostali zaaresztowani. Również surowo postąpiono sobie z Achmetem paszą, odprowadzony został pod eskortą z Olti do Erzerum i uwięziony w koszarach. Oprócz pierwszych zarzutów wymierzonych przeciw niemu, oskarżają go także że 400 ludzi zginęło dla braku starań z jego strony, że prowadził życie nieporządne i t. p. Fakta te nie uchodzą baczności żołnierzy i ocenia ich z wielkim rozsądkiem.

Armia nasza to całkiem nowy świat od dni piętnastu. Zastąpiono Szukru paszę w naczelnictwie rady wojennéj przez Hair paszę, który sobie zjednał szacunek u wszystkich oficerów europejskich co go znali. Otóż jeszcze jeden doskonały wybór. Szef sztabu głównego Fajzi bej pracuje dzień i noc nad organizacyą służby która mu jest powierzona. Brakuje mu żywiołów, lecz energią i poświęceniem zbierze może w końcu potrzebną liczbę oficerów. Jedna część wojska zwłaszcza potrzebowała reorganizacyi i otrzyma ją też w krótce, to jest kawalerya. Oddawna zaniedbano zupełnie instrukcyą, uzbrojenie i przyrządy do téj broni należące. Oficerowie wyżsi wybierani byli prawie bez wyjątku z pomiędzy ludzi którzy nieświadomością swoją lenistwem i brakiem odwagi nie byli w stanie odpowiedzieć zadaniu oficera kawaleryi na polu bitwy.

Nadużycia i kradzieże nie były jedną przyczyną nędzy jaka w naszej armii panowała, trzeba dodać do tego nieporządek nie do opisania jaki panował w obozach. Napróżno wysyłano żywność, wojsku brakowało zawsze najważniejszych potrzeb. Ryż składano w jednéj wiosce, sól znów w innéj; ci co mieli dosyć ryżu nie mogli robić piławu bo nie mieli masła; ci co mieli masło nie mgli robić piławu bo nie mieli ryżu; a owóż to jest życie żołnierza tureckiego. Pierwszą przyczynę nieporządków upatrywać trzeba w tem, że żywność żołnierza jest to sprawa, a raczéj interes w ręku Ormijanina któren się staje milionowym panem, a dostawa i kontrola w ręku kilku indywiduów, którzy się widocznie bogacą. Mamy wszakże jednę dywizyą gdzie nie ma tych wszystkich nieporządków; jest to dywizya *Ucz Kelise*, którą dowodzi Ali pasza dawny obrońca Kalafatu.

Jednem słowem w chwili kiedy to piszę wojsko nasze jest już dobrze żywione i ma takie kwatery jakie tylko w tym kraju mieć może. Co do ubrania i przyrządów wiele jeszcze jest do zrobienia prawie wszystko. Wyrazu *Ailik* żołd nie znają już prawie żołnierze, mamy korpusy które od dwudziestu pięciu miesięcy nie widzieli żołdu. A jednakowóż pieniądze przysyłane były z Konstantynopolu: teraz Waceif pasza miał przywieść znaczne summy i mówią o wypłacie dziewięcio-miesięcznego zaległego żołdu. Pomimo tego żołnierz jest posłuszny i nie skarzy się.

Muszir zwrócił swoją uwagę nietylko na to, co go bezpośrednio otacza, wysłał także oficerów do wszystkich punktów przez wojska nasze zajętych i kazał sobie zdać sprawę z tego, co się dzieje i z położenia w jakiem się wojsko znajduje. Przywołano także do Erzerum jednego paszę i kilku pułkowników, aby odpowiedzieli na skargi przeciw nim wniesione.

Nie mam wam nic do doniesienia co do faktów wojennych. Pan Szwarcenberg inspektor kawaleryi armii anatolskiéj wrócił z długiego objazdu i przywiózł dosyć ciekawe szczegóły, które wam podaję w krótkości. Od końca kampanii Bajazed zdaje się być obozem neutralnym. Stoimy o pięć mil, Rosyanie o cztery od miasta. Rosyanie są dosyć na tém miejscu słabi, nie mając w Erywanie tylko 1,400 kawaleryi, z których 1,200 rekrutów bezustannie ćwiczonych. Mają nadto pod rozkazami jenerała Wrangla, dwa bataliony piechoty i 12 dział. Wszystko reszta jest z księciem Bebutowem. Mówiono, że pomaszerował na Batum, aleśmy się dowiedzieli późniéj, że się zatrzymał w Gunri.

Kraje Czarnomorskie.

Z wszystkich wiadomości zebranych o krwawéj nocnéj walce z 22go na 23ci marca pod murami Sebastopola stoczonéj, wnosimy, iż wprawdzie wielka wycieczka Rosyan z ogromną tychże stratą od-

partą została, i sprzymierzeni plac boju zatrzymali; lecz Rosyanie osięgli w części cel swego działania zburzywszy naprzód wysunięte w tym punkcie roboty oblężnicze, to jest podkopy i kryte drogi któremi posuwali się sprzymierzeni ku wieży Małachowéj. Nazajutrz po tym nocnym boju jenerał Canrobert odnowił bitwę ażeby zyskać więcéj gruntu i prace oblężnicze daléj posunąć. 25go marca korpus jenerała Pelisier stał *à cheval* na rzece Czarnéj przy „starym moście“. Według doniesień o bitwie 23go marca z Krymu dochodzących, sprzymierzeni równocześnie w trzech punktach rozpoczęli zaczepne działania: Omer pasza, zostawiwszy w Eupatoryi stósowny oddział do jéj obrony, a drugi postawiwszy przy moście na jeziorach słonych, pociągnął w 24,000 wzdłuż przesmyku na stary zamek dla rozpoznania stanowisk Rosyan w dolinie Almy. Jenerał Canrobert ruszył z wszystkiemi rozporządzalnemi siłami przeciw umocnieniom w okręgu góry Sapun leżącemi i opanował Stary-most na Czarnéj. Nakoniec lord Raglan podjął się z wojskami pod jego wodzą będącemi obrony wyżyny na któréj stoją oszańcowane obozy sprzymierzonych, portów Bałakławy i Kamiesz i stacyi kolei żelaznéj w Kadikoj. Jenerał Canrobert zamierza opanować ujścia Czarnéj i okoliczne wzgórza, ztamtąd na przedmieście Korabelnaja uderzyć i flocie rosyjskiéj spaleniem zagrozić. Zamiar szturmu górnéj części twierdzy zupełnie porzucono; część tę bowiem Rosyanie nadzwyczaj umocnili pracując tu przez pięć miesięcy; przeciwnie zaniedbali dawniéj umocnić należycie przystępne do zatoki portowéj, co chcą obecnie wynagrodzić przez wzniesienie szańców i redut na górze Sapun, a czemu jenerał Canrobert przeszkodzić usiłuje.

— *Fremdenblatt* przyniósł następujące doniesienia z Krymu, którym nie można bezwzględnie ufać: Przez Warnę i Bukareszt dowiadujemy się, że działania sprzymierzonych miały się równocześnie rozpocząć na trzech różnych punktach. Omer pasza wyruszył podobno we 24,000 ku Old Fort wzdłuż międzymorza pod Eupatoryą zostawiwszy korpus jeden w mieście i oddział wojska przy moście u jeziora słonego; zapewne zamyśla on rozpoznać stanowisko Rosyan nad Almą i wspierać ruchy sprzymierzonych. Jenerał Canrobert całemi siłami któremi rozrządzać może zagraża górze Sapun, i jak z pewnością depesza nam donosi, miał opanować stary most na dolnéj Czernai. Lord Raglan wziął na siebie obronę wyżyny, stacyi kolei żelaznéj Kadikoj i portu Bałakławy. Działania te wymagać będą dwóch albo trzech dni zanim skutek osiągniętym zostanie. Donoszą nam, mówi daléj toż pismo, iż rozpoczęcie działań zaczepnych przez sprzymierzeńców nie będzie wspierane bombardowaniem. Wszakże jen. Canrobert chce tylko opanować drogi wiodące ku ujściu Czernai i ztamtąd zagrażać przedmieściowi okrętowemu i flocie. Szturm na wyższe miasto zupełnie zaniechany. Część ta miasta jest tylko wielką barykadą z kamieni i gruzów, do któréj przystęp najłatwiejszy od Małachowa. Rosyanie ufortyfikowali przez 5 miesięcy górną część miasta nie do zdobycia, ale zaniedbali oszańcować zatokę portową. Chcieliby przeto wynagrodzić to zaniedbanie u wzgórza Sapunu, trudne zadanie, któremu przeszkadza właśnie jen. Canrobert. Pogłoska jakoby Omer pasza pod Oldfort a jen. Canrobert pod Małachowem pierwszego dnia ponieśli klęskę a nazajutrz naprawili ją świetném zwycięstwem, wymaga potwierdzenia.

— Ostatni numer dziennika francuskiego *la Presse* podaje następujący list z obozu pod Sebastopolem z bateryi na prawem skrzydle pod datą 23go marca:

Rzeczą godną uwagi, że od samego początku oblężenia odkąd tylko dzieła obszerniejsze przybrały rozmiary przestaliśmy strzelać. Rosyanie zaś strzelali dzień i noc i wiecie z jaką obfitością. Od dni kilku otwieramy ogień częściowy bardzo oszczędny. Anglicy strzelają tylko tyle co my, a otóż Rosyanie milczą i zamaskowali nawet wielką liczbę strzelnic w swych bateryach. Wystawiliśmy dwie lub trzy baterye nowe bez żadnéj ze strony rosyjskiéj przeszkody. Zapewniają nas że za temi strzelnicami zamaskowanemi niema już armat: sądzę jednak iż roztropnie będzie nie spuszczać się na to. Zresztą mamy codzień spotkania które dowodzą, że nieprzyjaciel będzie się mężnie aż do samego końca opierał. Oprócz tych spotkań potyczki grangardy prawie pojedyncze, w których traci się dużo ludzi ale przyspieszają dzieła. Wczoraj mieliśmy kilku ludzi zabitych i rannych w ten sposób, widziałem tuż koło mnie sapera, któremu kula głowę ścięła. Najwięcéj zadziwia siła rzutu i donośność ich artyleryj. Na bardzo wielką odległość kule ich przebijają na wskróś nasze wały: gdyby się tego nie widziało uwierzyćby temu niepodobna. Strzelają ładunkami służącemi do prób przynajmniéj tak nam zaręczają jeńcy.

Zasadzki były przyczyną do potyczki w nocy z 21go, do potyczki małéj wagi, a która się korzystnie dla nas skończyła. Dnia 22go z. m. o godzinie 10éj wieczór rozpoczęto okropny ogień, który nas wszystkich poruszył jakkolwiek jesteśmy już przyzwyczajeni do téj muzyki. Okolice wieży Małachów są teatrem tych krwawych potyczek. Jak zawsze szło o zabranie nieprzyjacielowi jednéj pozycyi, z któréj nieprzyjaciel wyrzucony został; lecz jak to od pewnego czasu zawsze bywa, Rosyanie przydusili naszych żołnierzy masami stosunkowo wziąwszy, cztery bataliony szły przeciw 100 lub 150 ludziom i jakkolwiek po bohaterskiéj obronie cofnąć się w końcu musieli. Nieprzyjaciel ośmielony tem udaniem się ścigał ich i wreszcie udało mu się przejść nasze ostatnie kanały podkopne. Lecz tam żołnierze nasi utrzymywani byli przez korpusy do których należeli: trzeci zuawów, czwarty lekki, piąty batalion strzelców i rozpoczęto na nowo działać zaczepnie. Rosyanie dowiedli wielkiéj odwagi, oficerowie padali upierając się w walce w najprzykrzejszéj pozycyi. Bagnet rozstrzygał prawie wszystko w téj walce i jednéj z najkrwawszych jakieśmy dotąd mieli, a o któréj przeszlę ci szczegóły jakie zebrać będę w stanie. Z żołnierzy naszych każden bił się jak bohater. Byliśmy podczas całéj téj rozprawy o pareset metrów słuchając w wielkiem wzruszeniu, lecz nie domyślając się ważności rozprawy. Wiatr niepozwalał nam słyszeć wyraźne strzały karabinowe, które zresztą przygłuszała artylerya redut i bateryj rosyjskich.

Gwardya rozpoczęła służbę swoją w podkopach 18go.

— Rosyanie, pisze *Milit. Ztg* z Krymu, są zajęci rozszerzeniem robót ziemnych na prawo od lunety Kamczatka i reduty Korniłowa, które niedawno wyprowadzili na 30 sążni długości dla zasłonienia wieży małachowéj. Tymczasem jednak udało się sprzymierzonym przysunąć się z przykopami swemi ku tym szańcom i wysypać małe szańce polowe.

Na innych także punktach oblegający nie próżnują; zdemaskowali oni nową redutę uzbrojoną 15 działami 32-funtowemi i 6 moździerzami w przekopach naprzeciw warowni Achtiar, i po 3 godzinném biciu z dział przymusili do milczenia wszystkie 40 dział rosyjskich znajdujących się na murze strzelniczym. Zadaniem oblężonych jest obrona pierwszéj linii; gdyby mur otaczający miasto miał zostać w pewnych miejscach przebity i opanowany, sprzymierzeni mieliby wygodne przedpiersie, zkądby mogli obóz rosyjski, niektóre większe koszary w mieście i daléj ostrzeliwać a nawet burzyć.

Z Odessy donosi toż pismo, iż w Sebastopolu stoi tylko wojsko przeznaczone do obrony, reszta mieszkańców musiała się w głąb Krymu cofnąć, co jest dowodem, iż Rosyanie na przypadek opanowania linii pierwszéj obronnéj, gotowi są bronić miasta do upadłego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Gazety wiedeńskie doniosły o śmierci fzm. hr. Civalart oficera gwardyi przybocznéj cesarskiéj i właściciela pułku ułanów. *Kor. Austr.* zaprzecza temu, albowiem rzeczony jenerał żyje zdrów w Baden pod Wiedniem i znalazł się w szczególném położeniu, mogąc za życia przeczytać nekrolog swój umieszczony w *Gazecie wojskowéj austryackiéj*.

— *Zeit* donosi, że lekarz cesarza Mikołaja Dr. Mandt przybędzie niezadługo do Frankfurtu n. Odrą, gdzie żona jego od kilku lat mieszka, nie mogąc znosić powietrza w Petersburgu.

— Pośród licznych zabaw przeznaczonych na czas wystawy paryzkiéj, urządzonem ma być na polu marsowém widowisko olbrzymie, w którém sztuki gimnastyczne, balet, pantomima, sztuki konne, kuglarskie itp. złączą się w jedną całość. Nie wiadomo dziś wszakże, jaki widowisko to charakter mieć będzie, bo o tém rozstrzygnie dopiero zjazd dyplomatów w Wiedniu. Jeśli wojna—to na polu marsowém będą bitwy, Turcy i kozaki, Baszybozuki i Tatary, i inne tym podobne wojenne przybory; jeśli pokój — pasterze, nimfy, kwiaty i apoteoza przemysłu. A ponieważ niezadługo wystawa ma być otwartą, więc nie ulega wątpliwości, że wypadnie się pospieszyć z rozstrzygnięciem kwestyi pokoju lub wojny, żeby znaleść jeszcze trochę czasu na poczynienie przygotowań stósownych do tego lub owego charakteru widowiska.

— Ciało prawodawcze francuskie zajmuje się między innemi projektem do podatku od psów. Referent tego przedmiotu w komisyi p. Lelut, członek akademii francuskiéj, obliczył w przypuszczeniu, iż we Francyi znajduje się około 3 milionów psów, których utrzymanie kosztuje rocznie 80 milionów fr. Liczba osób ukąszonych przez psy wściekłe, wynosi corocznie w przecięciu 200. Przez zaprowadzenie podatku od psów, zmniejszy się ich liczba przynajmniéj o trzecią część, a tym sposobem i ilość ofiar.

— W kościele Inwalidów w Paryżu odbył się niedawno ślub pewnego kaleki zuawa, który pod Sebastopolem stracił obie ręce i obie nogi i za waleczność swoją mianowany został podporucznikiem. Narzeczona jego młoda i majętna dziewczyna przyrzekła mu rękę wtedy, kiedy młody żołnierz szedł na bój; i wiernie dotrzymała mu słowa. Cały sztab jeneralny z gubernatorem Inwalidów na czele znajdowali się na tym ślubie, a Cesarz i książę Hieronim reprezentowani byli przez adjutantów, a Cesarzowa przez damę honorową. Cesarz przysłał kalece krzyż legii honorowéj, a Cesarzowa pannie młodéj bogaty podarunek.

— Żaden z wynalazków ostatnich czasów nie rozwinął się tak szybko co telegraf elektryczny. Użyteczność i taniość zakładu były głównemi tego przyczynami, lecz jakkolwiek telegraf przecina dziś wszystkie prawie kraje Europy, nie przedstawia on jeszcze téj korzyści i taniości, jakiéj zapewne w przyszłości spodziewać się można. Jeżeli linie telegraficzne połączą wszystkie pośrednie punkta, a na głównych otrzymają znaczną liczbę drutów, wtedy depesze zejdą może do taniości przesyłek listowych. Dziś już szwajcarskie telegrafy stały się taniością swoją przystępnemi dla każdego, ale na taniość tego środka komunikacyjnego wpłynąć dopiero zdoła wolne współzawodnictwo przedsiębiorców. Dziś Europa przerznięta jest telegrafami w głównych kierunkach na całéj przestrzeni swojéj: od Petersburga i Moskwy do Madrytu, od zachodnich brzegów Irlandyi do Czerniowiec, Bukaresztu i Orszowy, od Upsali i Sztokolmu do Spalato, Tryestu, Rzymu i Perpignan. Anglia z Francyą i Belgią, Szwecya z Danią, Sardynia z Piemontem złączone są telegrafem podmorskim, a niezadługo Afryka z Europą tym sposobem będzie w połączeniu bezpośredniem. W Indyach wschodnich 3,000 mil ang. wyciągnięto już drutu: z Bombaju do Madras, z Bombaju do Kalkutty, z Kalkutty do Lahory, i najdaléj za rok Indye przez Egipt, wybrzeże Afryki i Sardynią, połączone będą telegrafem z Europą.

— Nowy czarnoksiężnik przybierający skromny tytuł profesora sztuki cudotworczéj pojawił się w badeńskiem, i w Heidelbergu pokazuje sztuki na lądzie i wodzie. Ogłosił dziennikami miejscowemi iż w dniu 2m kwietnia pływać będzie po Nekarze na statku wielkości muszli ciągnionym przez 8 gęsi. Ta przejażdżka gęsiowa mniéj dzisiaj zadziwia, gdy *kaczki* niosące na skrzydłach zdobyty Sebastopol Europę przelatują.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 10go kwietnia:* — Metaliki 5-procn. $82\frac{3}{16}$ Metaliki $4\frac{1}{2}$-procen. $71\frac{7}{8}$. — Metaliki 4-proc. $64\frac{1}{4}$. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $125\frac{3}{8}$. Londyn 12 kr. 13. — Paryż $146\frac{1}{8}$. Akcye Bankowe 1000. Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —., B. — Ost-Donau-Dampfsch. —.

Kurs krakowski 10 kwietnia. Bankn. aus. ż. $90\frac{1}{3}$ płacą $89\frac{1}{2}$. Pruski kurant żąd. 113 płacą 112. — Ruble sr. nowe żąd. $104\frac{1}{2}$ płacą $103\frac{1}{2}$. — Cwancygiery nowe ż. $114\frac{1}{4}$ płacą $113\frac{1}{2}$. — Cwancyg. stare żąd. 115 płacą 114. Imper. żąd. 36, płacą $35\frac{1}{2}$. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 płacą $20\frac{1}{2}$. — 20-franki ż. $35\frac{3}{5}$ pł. $35\frac{1}{4}$. Listy zast. pol. żąd. $101\frac{1}{2}$ płacą 101. — Listy zast. gal żąd. 95 pł. $94\frac{1}{2}$. Obligi Indemn. ż. 76 pł. $75\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski dn. 6 kwietnia. Dukat holend. 5 złr. kr. 44. — Dukat ces. 5 złr. 51 kr. — Półimperyał ros 10 złr. 4 kr. Rubel ros. 1 złr. $57\frac{1}{2}$ kr. Talar pruski 1 złr. 52 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 24 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —

Kurs wiedeński z d. 5 kwietnia. Metaliki 82. — Nowa pożyczka $71\frac{3}{4}$. — Akcye Banku wiedeńs. 1000. Akcye kolei żelazn. półn. $196\frac{1}{4}$. — Agio od złota $29\frac{1}{2}$. od srebra 26. Oblig. uwoln. grunt. 74. — Pożyczka ostatnia narodowa $86\frac{13}{16}$.

Kurs giełdy warszawskiéj 4 kwietnia. Berlin 100 talarów 2 m. żądają rs. 100 kop. 99, dają rs. — kop. — —Gdańsk 100 talarów 2 m. ż. rs. — kop. —, d. rs. —, kop. —. — Hamburg 148 b. m. k. 95 m. ż. rs. — kop. —, dają rs. — kop. —. — Londyn 1 funt szterl. 3 m. żąd. rs. 6 kop. 57, dają rs. 6 kop. $55\frac{1}{2}$ Paryż 300 frank. 2 m. ż. rs. 78 kop. 60, d. rs. — kop. —. — Wiedeń 150 złr. 2 m. ż. rs. 81 kop. 45, d. rs. — kop. —. — Wrocław 100 tal. 2 m ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —.

Monety. Pół-imperyały rosyjskie żąd. rs. 5 kop. 29. d. rs. — kop. —. — Holenderskie dukaty nowe żąd. rs. — kop. —.

Papiery. Obligi skarbowe za 100 rs. ż. rs. 75 kop. 90. d. rs. — kop. —. — oprócz kuponu 4% ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — Listy zastawne białe II okresu oprócz kupon. ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. — Też same III okresu za 15 rs. ż. rs. 15 kop. 27, d. rs. — kop. —. — Obligacye udziałowe na złp. 300 ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — Obligacye cząstkowe na złp. 500 ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — Certyfikaty banku lit. A. na złp. 300 ż. rs. — kop. —. d. rs. — kop. —. — Też same lit. B. na złp. 200 5/00 ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — Dowody Komisyi centr. likw. za złp. 100 ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —.

Kurs wrocławski z dn. 4 kwietnia. Banknoty austr. $80\frac{1}{2}$ ż. — Bank. polsk. $90\frac{1}{6}$ ż. Listy zastaw. polsk. dawne $90\frac{3}{4}$ ż. now. $90\frac{1}{2}$ ż. — Listy zast. pozn. 4-proc. 101 żąd. — dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $92\frac{1}{2}$ ż. — Koléj Krakow. górn. Szląska $82\frac{3}{4}$ d.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Bukareszt 6 kwietnia. Od 1go do 4go kwietnia przypłynęło do Galaczu i stoi na kotwicy 189 statków żaglowych, między temi 51 austryackich, 11 hannowerskich, 5 toskańskich, 4 oldenburgskich, 56 greckich i wiele innych z pawilonami neutralnemi. W Braile stoi blisko 60 statków na kotwicy z różnych krajów.

Turyn 5 kwietnia. Wojsko piemonckie ma wspólnie z gwardyą cesarską w okolicach Stambułu stanąć obozem. Jenerał Lamarmora przeniesie główną kwaterę swoją 9go do Genui.

Genua 7 kwietnia. Siedm okrętów wojennych angielskich przeznaczonych do przewozu wojsk ekspedycyjnych, stanęło w porcie tutejszym.

Minister Drouin de Lhuys miał w niedzielę o godzinie 1éj w południe osobne posłuchanie u N. Pana w obecności c. k. ministra spraw zagr. hr. Buol Schauenstein i posła francuskiego bar. Bourquenay. Przed posłuchaniem minister francuski był z dwoma swemi sekretarzami pp. Desprez i Chauderdy w mundurze galowym na nabożeństwie w kościele zamkowym, gdzie cała dyplomacya znajdowała się. Pełnomocnik turecki Ali pasza przybył w niedzielę wieczór do Wiednia z dwoma sekretarzami swemi Arifem bejem i Gehlabem bejem, obecnie przeto państwa konferujące reprezentowane są w kongresie w zupełnym komplecie, każde po dwóch pełnomocników. Mówią że instrukcye jakie Ali pasza ze sobą przywiózł są bardzo umiarkowane w porównaniu z dawnemi żądauiami Porty. Po południu w niedzielę p. Drouyn de Lhuys miał naradę z c. k. ministrem hr. Buol i posłem tureckim Arifem Effendim.

Pierwsze posiedzenie konferencyi po przybyciu ministra francuskiego odbyło się w poniedziałek o godzinie 1széj w południe w salach ministerstwa spraw zagranicznych. Zatem otwarcie konferencyj po świętach, które miało nastąpić dopiero 10go, już dniem przedtém odbyło się. Na posiedzeniu tém znajdowali się wszyscy pełnomocnicy w komplecie.

Constitutionnel w jednym z ostatnich numerów mówi, że załatwienie 3go punktu w układach wiedeńskich, rozstrzygnienie tego prawdziwego węzła gordyjskiego, nastąpi w skutek jakiéj stanowczéj wiadomości z Krymu. „Jeżeli wypadek działań armii anglo-francuskiéj, mówi ten dziennik, odpowie oczekiwaniu jenerała Canroberta i życzeniom państw sprzymierzonych, Rosya przyjmie niewątpliwie czyn dokonany. W razie zaś gdyby wypadek w Krymie nie był stanowczym, pełnomocnicy na konferencyach w Wiedniu musieliby rozebrać pytanie, czyli wzięcie Sebastopola, w którym utrzymać się na zawsze sprzymierzeni nie mieli zamiaru, tak blisko obchodzi ich honor wojskowy, aby dla niego poświęcili wszystkie interesa Europy. Jedynie pełnomocnicy francuski i angielski odpowiedzieć mogą w imieniu swych rządów na podobne pytanie.

Według innego dziennika francuzkiego, pełnomocnicy postanowili na konferencyach ogłoszenie morza Czarnego neutralném, otwartém dla okrętów handlowych wszystkich narodów, a zamkniętem dla wszelkich okrętów wojennych. Rosya będzie miała floty i stacye wojskowe jedynie na morzu baltyckiém w odnodze fińskiéj i botnickiéj. Nie mówimy o morzu azowskiém, gdyż ono jest raczéj jeziorem; a nieprzypuszczając, iż Rosya posiadałaby tam stacye wojenne, takowe dla niéj byłyby nieużyteczne, gdyż okręty liniowe pierwszego rzędu nie zdołają przepłynąć płytkiego przesmyku Kerczu i dostać się na morze Czarne z Azowskiego. Turcya również musi się zrzec wszelkiéj marynarki wojennéj wyjąwszy w stacyach i portach zakładanych na południowych i zachodnich wybrzeżach morza Śródziemnego w jej posiadaniu będących.

Wiadomość o wyjeździe z Berlina napowrót do Paryża jenerała Wedella nadzwyczajnego posła Cesarza Napoleona podaną została naprzód przez *Gazetę Krzyżową*. Dziennik ten zaprzecza w ostatnim numerze swoim z niedzieli temu podaniu, powiadając, że polegało ono na pomyłce i że jenerał Wedell bawi jeszcze w Berlinie, a o wyjeździe jego ponownym do Paryża wcale nic nie słychać.

Według *Constitutionnela* wszystkie liniowe pułki piechoty francuzkiéj otrzymają czwarte bataliony. Gdy armia francuzka liczy 100 pułków, a każdy batalion 950 ludzi, zatem powiększoną byłaby o 95 tysięcy ludzi.

Dziesięć okrętów angielskich pozostałych w Spithead po odpłynieniu głównego oddziału floty, wyruszyły 6 kwietnia z tego portu, uszykowane we dwa rzędy, i popłynęły ku Baltykowi. Nie można z pewnością wiedzieć kiedy flota angielska stanie na morzu Baltyckiém, utrzymują bowiem, że lubo Bełt wielki wolny jest od lodów, ale Bełt mały jeszcze zamarzły, a na morzu Baltyckiém brzegi dobrze jeszcze obmarznięte, mianowicie ku odnogom Fińskiéj, Botnickiéj i Rygskiéj, i przed końcem kwietnia niepodobna aby okręty podsunąć się mogły pod brzegi rossyjskie.

Kontradmirał francuzki Penaud mianowany został przez Cesarza na dniu 5 b. m. naczelnie dowodzącym eskadrą francuzką przeznaczoną na Baltyk. *Monitor* z 8go zamieszcza tę nominacyę.

Kor. Hen. podaje wyjątki z listu z Kamieszu dnia 24 marca; w nim nic ważnego się nie mieści prócz rozumowań i spodziewanych niezadługo ważnych ruchów. Trudno polegać na domysłach sprawozdawcy, iż wieża małachowa ma być zdobyta szturmem i wojska sprzymierzone uderzą równocześnie także na armię rosyjską w polu stojącą, co oczywiście jest w obecnéj chwili zupełnie niepodobnem. Część floty ma wysadzić 10,000 ludzi w pobliżu ujścia Almy, aby ułatwić Omerowi paszy posunięcie się ku Sebastopolowi od strony jego północnéj. Dla porozumienia się w téj mierze pułkownik Simmons przydzielony do armii Omera paszy bawił w Kamieszu przez dwa dni.

W tym samym liście jest wmianka o zabiciu admirała rosyjskiego Istomina nie przez kulę nieprzyjacielską, ale przez jednego z majtków mszczącego się na admirale za uderzenie jego syna rękojeścią od szpady w twarz. O ile wiadomość ta jest prawdziwą nie wiemy; prawdopodobną nie jest, ze względu na karność wojska rosyjskiego, a z drugiéj strony na brak indywidualnego uczucia honoru, któreby karę za obrazę poczytywać dało. Wiadomość tę śmiało za bajeczkę poczytać można.

Dnia 19go marca przybył do Korfu nowy pułk z Anglii w miejsce stojącego tam załogą wojska, które idzie do Krymu.

W Europie nie powodzi się Anglii z utworzeniem legij cudzoziemskich, więc się rząd w tym celu udaje do Kanady. Gubernator Halifaxu otrzymał polecenie zaciągania ochotników do legii angielskiéj.

Według najświeższych listów z Aten Król Otto kazał poczynić w pałacu swoim przygotowania na przyjęcie Cesarza Napoleona.

Opinione twierdzi, że sardyńska Izba deputowanych odroczy swoje posiedzenia aż po koniec kwietnia, dopóki obrady nad prawem klasztornem nie skończą się w senacie.

Bank londyński zniżył dyskonto z 5 na $4\frac{1}{2}$%.

Z Madrytu donoszą, iż rząd hiszpański domaga się odwołania posła angielskiego lorda Howden.

Powodem tego żądania ma być mieszanie się posła angielskiego do wewnętrznych spraw krajowych, mianowicie iż lord Howden przesłał dziennikom wyjaśnienie co do gwałtów jakich się dopuszczono na protestantach w Sewilli.

Oprócz paryskich dzienników nie otrzymaliśmy żadnych innych dzisiejszą pocztą, a to z powodu świąt Wielkonocnych.

Przyjechali od d. 8 do 10go kwietnia.

HOTEL POLLERA. Hr. Frankenberg L. właśc. dóbr z Opawy. Korytowska Julia właśc. dóbr, Studzieniecki Feliks Dr. medycyny, Hr. Zamojski Stanisław wł. dóbr z Wiednia. Wernike Wilhelm kupiec z Wrocławia. Br. Hruby c. k. rotmistrz z Galicyi. Br. Siembschen c. k. rotmistrz ze Lwowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Juliusz Flögel dokt. praw. i adwok. z Opawy. Niedźwiedzki porucz. od ułanów z Wiednia. Augusta Montleart z Izdebnika.

HOTEL SASKI. Bolesław hr. Nakwaski z górnego Szląska. Julian Zubrzycki dziedzic z Galicyi. Józef Zuluf officyalista z Krzeszowic.

WYKAZ

urodzonych w mieście Krakowie od dnia 11go do 21go marca 1855.

W parafii Panny Maryi.

1) Józef syn Franciszka Maikosa. 2) Józef syn Izydora Wołek. 3) Józefa córka Wawrzyńca Kozłowskiego. 4) Józefa córka Apolonii Witkowskiéj. 5) Władysław syn W. Eustachego Ekielskiego. 6) Jadwiga córka W. Ignacego Woźniakowskiego. 7) Katarzyna córka Walentego Mikołajczyka. 8) Józef syn Jakuba Nowickiego.

W parafii Wszystkich-Świętych.

1) Józefa córka Andrzeja Stacińskiego. 2) Józef syn Józefa Wesołowskiego. 3) Pelagia córka Józefa Nowińskiego. 4) Helena córka W. Adama Stoczkiewicza. 5) Stanisław syn JW. hr. Henryka Sołtyka.

W parafii ś. Krzyża.

1) Józef syn Błażeja Krawczyka. 2) Józefa córka Sałomei Rybczonki.

W parafii ś. Szczepana.

1) Józefa córka Antoniego Woźniakiewicza. 2) Kazimierz syn Jana Woźniakowskiego. 3) Józefa córka Stanisława Adamczyka. 4) Maryanna córka Wojciecha Czepca. 5) Kunegunda córka Jana Jawurka. 6) Maryanna córka Stanisława Żurka. 7) Józefa córka Józefa Krzywackiego. 7) Józefa córka Kazimierza Zakrzewskiego.

W parafii Bożego-Ciała.

1) Józefa córka Anny Karasek służącéj wolnego stanu.

W parafii Zwierzyniec.

1) Walenty syn Tomasza Żuchowicza. 2) Józefa córka Jana Filipowskiego.

W parafii ś. Mikołaja.

1) Józefa córka Katarzyny Racieżonki służącéj. 2) Józefa córka Ludwika Walarczyka. 3) Józefa córka Dominika Górka. 4) Józef syn Jana Nowaka. 5) Józefa córka Tomasza Chojnackiego.

W parafii Ś. Floryana.

1) Franciszek syn Tomasza Paździerskiego. 2) Józef syn Józefa Dębskiego. 3) Józefa córka Katarzyny Jaśkiewiczownéj służącéj. 4) Józefa córka Katarzyny Bieleckiéj służącéj. 5) Józef syn Anastazyi Kubickiéj służącéj.

W parafii ewanielickiéj Ś. Marcina.

1) Stanisław syn Parisa Maurizzego.

Starozakonni.

1) Córka bezimienna Gangela Leipel. 2) Nalhan syn Grunfelda Rifka Laja. 3) Czarna Witta córka Goldberga Eizyk Fradel. 4) Syn bezimienny Aryana Chaim Izaaka. 5) Hanna Itel córka Gelbwachra Eizyk i Haja. 6) Córka Erlera Obsfelda Herp Dawid i Rifki Laja. 7) Syn bezimienny Birnbauma Izaaka. 8) Córka Anna Szifra Schönberga Dawida i Ertera Laja. 9) Syn Markus Wolff Heutnera Herszel i Frimetta. 10) Córka bezimienna Momme Abraham. 11) Córka bezimienna Brenner Abba. 12) Córka bezimienna Finker Markusa. 13) Syn bezimienny Blumenstiel Wolffa. 14) Syn bezimienny Geldwerth Nathana. 15) Syn bezimienny Müller Chaima.

Zaślubieni Starozakonni:

1) Josua Dresner zaślubił Chawę Tohzen. 2) Herman Ruik zaślubił Hannę Itel Wachtel. 3) Marcus Trener zaślubił Malkę Maryę Pufeles. 4) Elias Grossfeld zaślubił Binę Rosę Spisa. 5) Indel Grossmann zaślubił Elkę Zoderer.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 5 kwietnia. Na ostatnim londyńskim targu żadnéj w cenach zbożowych nie było odmiany. Spekulanci jak zwykle w wielkim tygodniu niechętnie zawierali tranzakcye, ogólne jednak usposobienie kupców okazywało się lepszém, i tak za krajową i za zagraniczną pszenicę ostatnie pełne płacono ceny, w oczekiwaniu bliskiéj poprawy.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	pszen.	owsa	jęczm.	bobu grochu	siem. ln. rzep.	mąki cent.
z kraju	3,199	5,596	1,768	908	—	6,290
z zagr.	3,654	—	1,693	—	10,404	9,735

Targi holenderskie były obojętne, o francuskich toż samo powiedzieć możemy. Nawigacya na morzu Baltyckiém i w Sundzie przerwana, a ożywienie targów za otworzeniem takowéj powszechnie jest spodziewaném.

Na naszéj giełdzie w ciągu tygodnia ruch był mały i tylko 35 łasztów pszenicy przeszło z rąk do rąk.

Płacono za łaszt wagi hol.		Guld. pr.	Korzec warszawski. od złp. gr. do złp. gr.
Pszenicy	od 127 do 131	570 do 645	„ 42 26 — 48 15
	„ 133 — 138	690 — 750	„ 51 26 — 56 11
żyta	„ 117 — 121	360 — 381	„ 27 2 — 28 20
jęczmienia	„ 107 — —	312 — —	„ — — — 23 20
grochu	„ — — —	336 — —	„ — — — 25 8

Wody gdańskie jeszcze mocnym okryte lodem, i ładunki zboża nie rychło się rozpoczną.

Czas mamy bardzo piękny i ciepły.

Kursa zamian: Londyn $196\frac{3}{4}$, Hamburg $44^3/_4$, Amsterdam 100, Paryż —, Warszawa —.

Makowski Kędzior & Comp.

URZĘDOWE.

(395) **Ankündigung.** (2-3)

Der beiligende Ausweis enthält die Erforderniss der im Wege der Subarrendirungs-Verhandlung sicher zu stellenden Militär-Verpflegs-Artikeln, dann die Termine, an welchen diese Verhandlungen vorgenommen werden.

Die Gemeinden werden demnach angewiesen, die Ankündigung in ihren Territorien, dann in den befindlichen Sinagogen mit dem Beisatze verlautbaren zu lassen, dass die Unternehmungslustigen ihre Offerten versiegelt der Subarrendirungs-Commission zu überreichen, und sich über ihre Solidität und sonstige Vermögensumstände mit obrigkeitlichen Zeugnissen auszuweisen haben, ohne welche, mit Ausnahme schon bekannter verlässlicher Spekulanten, Güterbesitzer und Gemeinden, zur Verhandlung sonst Niemand zugelassen werden wird.

Signatum Bochnia am 27ten März 1855.

Ausweis

über die im Subarendirungs-Wege sicher zu stellenden Militär-Verpflegs-Bedürfnisse, alles im n. Oesterreichischen Mass und Gewicht:

Die Subarrendirungs-Verhandlung wird gepflogen werden: in	am	In der Militär-Bequartirungs-Station	Die Erforderniss besteht: täglich in Portionen: Brod à 1 3/4 Pfund	Hafer à 1/8 Metzen	Heu à 10 Pf.	Streustroh à 3 Pf.	monatlich in: Lagerstroh-Gebünde à 12 Pf.	Klafter Brennholz hartes im Winter	hartes im Sommer	weiches im Winter	weiches im Sommer	Pfund Unschlittkerz. im Winter	Unschlittkerz. im Sommer	rein. Unschlitt im Winter	rein. Unschlitt im Sommer	Mass Brennöhl im Winter	Brennöhl im Sommer	Pfund Lamp. docht im Winter	Lamp. docht im Sommer	Nebenstehende Erforderniss wird zur Subarendirung verhandelt auf die Pachtzeit von	bis
Brzesko	11. April 1855.	Brzesko	1160	120	120	120	120	.	.	12	4	10	2	10	2	.	.	.	.	1ten Juni 1855.	Bei Brod, Hafer, Holz und den Beleuchtungsstoffen bis Ende November, und bei Heu, Streu und Lagerstroh bis Ende August 1855.
		Wojnicz	650	70	70	70	120	.	.	12	4	10	2	10	2	.	.	.	.		
		Radłów	720	80	80	80	.	.	.	4	.	8	.	.	.	.	.	.	.		
		Borzencin	70	80	80	80	.	.	.	4	.	8	.	.	.	.	.	.	.		
Bochnia	12. April 1855.	Baczków, Wola drwińska und Concurrenz	350	400	400	400	.	.	.	8	.	6	.	2	.	.	.	.	.		
		Wiśnicz	.	.	18	18	400	.	.	6	.	8	2	10	.	.	.	.	.		
	13. April 1855.	Eisenbahn-bau-Arbeiter Detachaments	3000	20	20	20	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.		
		Lipnica, Czchów, Trzciana und Królowka	630	46	46	46	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.		
		Bochnia	.	.	335	290	1660	.	.	.	.	.	40	.	100	.	.	.	.		
Gdów	16. April 1855	Gdów und Concurrenz	870	18	18	18	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.		

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. barom. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepł. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
7	2	329'''53	+ 9°0	58 9	wschodni b. słaby	Pochmurno		+ 9°8	+ 3°4
„	10	328 93	+ 5 9	82 5	północny „	„			
8	[illegible]	327 87	+ 4 6	96 3	ppn zachodni słaby	„	w nocy deszcz rano mgła		
9	2	326 48	+ 8°4	78 1	„ „	pogoda z chmurami		+ 9°0	+ 4°4
„	10	325 17	+ 4 7	96 4	„ „	pochmurno	wieczorem krople dżdżu		
10	6	326 35	+ 1 6	90 9	zachodni „	pogoda z chmurami	w nocy wicher pnz. i krupy		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządzca drukarni.